KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek, 29 Marca / 10 Kwietnia. Rok 1860. № 95. Dziś, Ŝgo Ezechiela Proroka. Jutro, Ŝgo Leona Papieża.

Pobożne pielgrzymki dla odwiedzania Grobu ZBAWICIELA świata, przy najpiękniejszej pogodzie, przeciągały się przez całą Wielką Sobotę, i wszystkie Świątynie PAŃSKIE, od wspaniałej Katedry Metropolitalnej, aż do skromnego na Solcu Kościoła XX. *Trynitarzy*, gdzie Grób CHRYSTUSA PANA, z wszelką starannością przybrany został; przepełnione były, wszelkiego stanu i płci, pielgrzymami. Przyjemne za prawdę dla oka były te wędrówki, świadczące najlepiej, że tradycyjna pobożność przodków, tkwi dotąd w głębi serc ich spadkobierców, spadkobierców pobożności i wiary, i tego przywiązania do Świętej Matki Kościoła, jakiemi oddawna słusznie się chlubił lud polski. Niezmordowane w swych zabiegach o dobro wszelkich Instytucji dobroczynnych, Damy, pełniły z całem poświęceniem, przyjęte na siebie obowiązki kwesty, których rezultat nieomieszkamy Czytelnikom podawać, w miarę zbierania bliższych o nim szczegółów, mając nadzieję, że takowy jak najkorzystniej wypadnie.

O godz: dopiero 8ej wieczorem, zaczął się zmieniać stan rzeczy, a miejsce żałoby, zastąpiła powszechna w świecie Chrześcjańskim radość, gdy dzwony z Archi-Katedralnej wieży, zwiastowały nam ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE. Na ten odgłos rodosny, na nowo Przybytek BOŻY, zapełnił się pobożnemi i wraz z religijnemi pieniami Kapłanów zmieszały się pienia zebranych, grzmiąc jedną piersią wesołe *Alleluja*, którego echa, powtarzały mury Przybytku. Na tem Nabożeństwie Rezurekcyjnem celebrował Najdostojniejszy JX. *Fijałkowski*, Arcy-Biskup Warszawski Metropolita, rozpocząwszy takowe uroczystą processją, która wyszła z Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej. Orszak processyjny składali Członkowie tegoż odwiecznego Arcy-Bractwa, asystującego zawsze przy każdej uroczystości, ze światłem jarzącem w ręku. Za niemi postępowało Duchowieństwo, w gronie którego uważano dwóch Chaldejskich Zakonników bawiących obecnie w Warszawie. Członkowie Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, oraz Prześwietna Kapituła Metropolitalna z KRZYŻEM ŚWIĘTYM na czele. Najdostojniejszemu Arcy-Pasterzowi, towarzyszyli dygnitarze tutejsi, a mianowicie: Radcy Tajni: *Łęski*, Dyrektor Główny Prezyd: w Kom: R. P. S., i Senator *Eljaszewicz*; podpory zaś baldakinu nad PRZENAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM, niesionym przez Arcy-Pasterza, podtrzymywali: Radcy Tajni Senatorowie *Zaborowski* i *Rogoziński*, oraz Rzecz: Radcy Stanu: Prezydent miasta *Andrault*; Sekretarz Stanu przy Radzie Administr: Królestwa *Karnicki*; Dyrektor Wydziału Wyznań w K. R. S. W. i D. *Solnicki*, i Vice-Prezes Banku Polskiego *Szemioth*. Wśród szpaleru pobożnych, których zaledwie zdołały objąć mury obszernej Archi-Katedry, przeciągał processyjny orszak; a po trzykrotnem obejściu wewnątrz Kościoła, Najdostojniejszy Arcy-Pasterz przystąpił do Wielkiego Ołtarza, i po odśpiewaniu religijnych pieśni, oraz TE DEUM, oraz udzieleniu obecnym Arcy-Pasterskiego błogosławieństwa PRZENAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM, odniósł tenże N. SAKRAMENT do przybocznego Ołtarza, zakończając to uroczyste Nabożeństwo Rezurekcyjne.

Onegdaj to jest w pierwsze Święto ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO, celebrował w Archi-Katedralnym Kościele, Najdostojniejszy JX. *Fijałkowski*, Arcy-Biskup Metropolita; Kazanie zaś miał W. JX. Kanonik Metropolitalny *Rzewuski*. Wczoraj zaś to jest w drugie Święto, celebrował W. JX. Kanonik Metropolitalny *Szczygielski*, a Kazanie miał JW. X. *Białobrzeski*, Prałat Scholastyk Metropolitalny.

W dzień Wielkiejnocy, w Kościele Ŝgo KRZYŻA, celebrował Summę pontyfikalnie, JW. JX. Hr: *Plater*, Biskup Suffragan Łowicki.

Wczoraj jak corocznie w Kościele Braci Miłosierdzia *Bonifratrów*, jako w pamiątkę ukazaniu się CHRYSTUSA PANA Uczniom dążącym do *Emaus*, odprawione zostało w tymże Kościele uroczyste Nabożeństwo.

NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA ALEXANDRA FEDORÓWNA, mianować raczyła, Damą Orderu Ŝej KATARZYNY IIej kl:, Xiężniczkę Katarzynę *Lwow*, Pannę Honorową JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ XIĘŻNEJ HELENY PAWŁÓWNEJ.

Pułkownik *v. Kaufmann*, Dowódca pułku Nawagińskiego piechoty, mianowany został p. o. Naczelnika MIKOŁAJEWSKIEJ Szkoły Inżenierji.

Jenerał-Major Sztabu *v. Stiernkrantz*, mianowany został Naczelnikiem Tryangulacji Królestwa Polskiego.

Onegdaj i wczoraj, Duchowieństwo i liczni Dyecezanie, składali Najprzewielebniejszemu JW. JX. Arcy-Biskupowi *Fijałkowskiemu*, Metropolicie, życzenia swoje Świąt wesołych.— Wczoraj pod przewodnictwem Prezesa Wydziału Administracji Ogólnej Xcia J. T. *Lubomirskiego*, zebrali się Członkowie Warsz: Tow: Dobr:, dla złożenia Najdostojniejszemu Arcy-Pasterzowi i Prezesowi Towarzystwa, swych życzeń.

JW. Radca Tajny *Muchanow*, Dyrektor Główny Prezydujący w Komissji R. S. W. i D., w dniu 6tym b. m. zwiedził Szpital Świętego JANA BOŻEGO, i za znaleziony w tymże porządek, oświadczył Radzie miejscowej, swoje zadowolenie.

Dziś już możemy podać niektóre szczegóły dotyczące wypadku kwesty po Kościołach w czasie obchodu grobów. I tak: Hrabina St: *Potocka* zebrała w Kościele OO. *Kapucynów*, rs. 603; Hrabina St: *Kossakowska*, u XX. *Bernardynów*, rs. 450; Hrabina z Chodkiewiczów *Kossakowska*, u XX. *Reformatow*, rs. 474; Hrabina *Borchowa* rs. 225; Pani z Hrabiów Ilińskich *Laska* rs. 380; Marja z Hr: Nesselrode *Kalergis* rs. 350; Hr: *Rzewuska*, rs. 150 kop: 40.

Onegdaj, gdy cały świat Chrześcjański brzmiał pieniem *Alleluja*, i w murach cichego Przybytku, gdzie niedola znajduje przytułek, rozległ się również ten odgłos, dowodzący pamięci o swych braciach w CHRYSTUSIE, względem których należało się wypłacić obo-

wiązek miłości bliźniega. Mówimy tu o Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności, które jak corocznie tak i onegdaj także urządziło w gmachu swoim święcone dla Starców i sierot płci obiej, zostających pod jego opieką. Po pobłogosławieniu zatem darów Bożych przez JW. Kanonika *Dziaszkowskiego*, przy stosownej do tej okoliczności przemowie, w obec szanownych Opiekunek, oraz Prezydujących w Wydziałach i Członków Warsz: Tow: Dobroczynności, przystąpiono do rozdzielenia święconego, jakie już to z dobroczynnych ofiar, już z darów oddzielnych dostarczone zostało. Przed samym jednak rozdziałem, zwrócono się jeszcze ku obecnemu Ojcu sierot, Pułkownikowi *Popławskiemu*. Chwila ta zgromadzenia w jedno koło tak Starców jak sierot, wybraną została na wręczenie mu portretu jego w obec tych najbliższych świadków jego czynów i zasług przez lat kilkanaście. Przy tej więc okoliczności, w imieniu całego Towarzystwa Dobroczynności, przemówił Xiążę Tadeusz *Lubomirski*, a po nim z kolei ozwał się W. *Danielski*, któremu w podziale przypadło następstwo Opiekuna Ochron po szanownym Pułkowniku. Uczciwszy zatem zasługi Ojca sierot równie żywem jak serdecznem słowem, wręczony mu został portret, przez obecne Damy Opiekunki, to jest Hrabinę Różę *Zamoyską* i Panią *Zacharkiewiczowę*. Jeden to więcej jeszcze lecz należny hołd oddany zasłudze i cnotom. Po skończonej ceremonji, przystąpiono do rozdziału poświęconych darów, którym się zajęły tak wymienione już szanowne Opiekunki, jakoteż Panna Michalina *Luceńska*, Siostry Miłosierdzia i Członkowie Warsz: Tow: Dobroczynności. Obsłużono zatem Starców, pomiędzy któremi dominowali sędziwością lat: Walenty *Zychowski*, lat 87, i Jadwiga *Kijkowska*, lat 89; obsłużono sieroty i sierotki, pomiędzy któremi nawzajem najmłodsze wiekiem były: Aniela *Kuźniecka*, lat $4^1/_2$ licząca, oraz 8mio-letni *Dąbrowski;* a dopełniwszy tej prawdziwie bratnio-chrześciańskiej posługi, niejedno westchnienie wydarło się z piersi sędziwego starca, lub nieletniej sieroty, które kiedyś policzone zostanie owym ich dobrodziejom, tam, w górze!

Wczoraj na wzór dnia onegdajszego, rozdzielono także, w obec jak zwykle Opiekunek i Opiekunów Warsz: Tow: Dobroczynności, święcone jajko pomiędzy sierotki znajdujące się w Ochronie Warsz: Tow: Dobroczynności na Nowym-Świecie. I tu także dobroczynna ręka przygotowała tę drogą dla dziatwy pamiątkę, i tu miejscowy Kapelan pobłogosławił te dary Boże przy stosownej do dziatwy przemowie, i tu nakoniec łza wdzięczności obdarzonych sierot, była najpiękniejszą dla ich dobrodziejów nagrodą.

Podobnież po wielu istniejących w Warszawie dobroczynnych zakładach, jak w Domu Schronienia Opieki N. MARJI P., i innych, odbyła się ceremonja rozdziału święconego, pomiędzy znajdujące się w tych zakładach osoby, a wszędy z ową Chrześcijańską posługą i przykładnością, jakich wymagała ta uroczysta pamiątka ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO.

Daniel *Szpecht*, Obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 70, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. W smutku pogrążona Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 5tej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski.

Napoleon *Głębocki*, Złotnik, po krótkiej słabości zaonegdaj życie zakończył. Pozostała Siostra wraz z Mężem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 5tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

Henryk *Piotrowski*, b. Oficer Wojsk CESARSKO-Rossyjskich, Syn Urzędnika N. Izby Obrach:, przeżywszy lat 32, zaonegdaj przeniósł się do wieczności. Exportacja zwłok jego z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski, odbędzie się dziś o godz: 5tej po południu; na którą, Rodzice zmarłego, Krewnych, Kolegów i Znajomych, zapraszają.

Matylda z Riedigerów *Tschoepe*, w dniu wczorajszym, po długiej chorobie, w wieku lat 24, przeniosła się do wieczności. Pozostały Mąż z dwojgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 4ej z południa, z domu N° 1048 przy ulicy Grzybowskiej, na smętarz Ewangelicko-Reformowany odbyć się mające.

Od Soboty przez dwa dni ubiegłe, woda na Wiśle znacznie się zmniejszyła, skutkiem czego przystąpiono już do robót na linji mostowej w celu przywrócenia komunikacji pomiędzy Warszawą a Pragą. O wylewach tegorocznych nie ma dotąd żadnych zastraszających wiadomości, i zdaje się, że ich mieć nie będziemy. Dziś stan wody na Wiśle pod Warszawą stóp 14 cali 3, a roboty koło mostu nie ustają, tak dalece, że tenże najdalej na Piątek już będzie gotowy.

Komitet urządzający uroczystości muzyczne, zawiadamia, że jutro, to jest we Środę, dnia 11go b. m., o godzinie 5tej po południu, w gmachu *Cyrku*, będzie probowaną *Kantata Niola*, utworu Stanisława *Moniuszki*, i z tego powodu uprasza najuprzejmiej Dylletantki (*soprany* i *alty*), aby na takową próbę, licznie się zebrać oraz aby głosy rozpisane Kantaty mieć z sobą raczyły.

Komitet Resursy Kupieckiej, ma zaszczyt ponownie zawiadomić szanownych Członków i Publiczność, że jutro o godz: 7ej P. *Przystański* Profesor, w dalszym ciągu prelekcji popularnych, mieć będzie w sali tejże Resursy drugi odczyt z fizyki, którego przedmiotem będzie rzecz o głosie.

Onegdaj i wczoraj, po odbytych Nabożeństwach po Kościołach, przystąpiono do pożywania święconego, rozpoczynając takowe rozdzieleniem między siebie święconego jajka i zamienieniem wzajemnych życzeń. Najpiękniejsza gościnności cnota, uszanowaną została w ciągu dwóch dni ubiegłych, w całej rozciągłości. Od skromnej strzechy, aż do wspaniałych komnat pałacowych, rozwarły się podwoje dla uświęcenia odwiecznego zwyczaju, ponawianego i przestrzeganego corocznie z wielką uroczystością. Wystawne stoły uginały się pod ciężarem domorosłych bab i mazurków, szynek i głowizn, wszelkie wykwintnych ciast piramidalnych, z jakiemi wystąpiła sztuka cukiernicza, dla tem większego przyozdobienia zastawy. Zdradliwe częstokroć *baby* jakoś dopisały w tym roku Paniom Gospodyniom, tak, że żadnej z nich nie przyszło się rumienić za ich niedyskretny *zakalec*, lub tym podobne wyskoki *babie*. Świat elegancki, jak zwykle tak i w tym roku, niecofnął się przed starodawnym zwyczajem, i gromadził się kolejnie u siebie, przyjmując z otwartemi ramionami tych wszystkich, którzy w dniach tych nawiedzali ich progi. Było to nie małe pole do popisów, dla tyle wydoskonalonej u nas

sztuki cukierniczej, to też zakłady PP. *Conti*, *Loursa*, *Sztrasburgera*, *Czajkowskiego*, *Semadeniego*, i tylu innych, których trudno tu zliczyć, współzawodniczyły pomiędzy sobą, z wyrobami pełnemi elegancji i smaku, a jakie na wielu stołach i pod najrozmaitszemi kształtami, ukazały się oczom. Do znaczniejszych święconych dnia pierwszego, policzyć należy jedno u Hrabiostwa *Kossakowskich* na Nowym-Świecie, a drugie u JW. *Brzozowskiej* przy ulicy Mazowieckiej.

Wczoraj jednym z znaczniejszych święconych w Warszawie, było to jakie wydane zostało u Hra: Andrzejostwa *Zamoyskich*, a na którem znajdował się cały świat elegancki. Święcone to odznaczające się zarówno starodawną gościnnością jak i wystawą, do czego przyłożyła się nie mało sztuka kucharska, upamiętnione zostało podpisaniem się wielu obecnych na trzeci konkurs dramatyczny. Podpisy te o których bliżej powiemy jutro, wynoszą rs. 450.

Drugim z kolei równie licznem jak wystawnem święconem było wydane przez Hra: Augusta *Potockiego*, a na którem z powodu nieobecności dostojnej Hrabiny *Augustowej*, przyjęły obowiązki Gospodyń domu Hrabina Maurycowa i Stanisławowa *Potockie*. Święcone te p. n. tańcującego, przy dźwięku muzyki *Lewandowskiego*, przeciągnęło się długo, a w gronie zebranej płci pięknej uważano dwie ozdoby salonu świeżo przybyłe z Poznańskiego, to jest Panią K. i siostrę jej Pannę P.

Wczoraj kto się nie ustrzegł, ten pewno nie uszedł niespodzianki zwanej *szmigusem*. Zwyczaj ten szczególniej też na powiślu, panuje od najdawniejszych czasów. Poważni gospodarze obchodzą chaty kumów i sąsiadów z butelką wody, a przytrzymując kobiety za ręce, oblewają im same tylko palce, bez szkody odzienia a tembardziej zdrowia. Ale za to płoche chłopaki, dalej posuwają zwyczaj, robiąc z niego swawolę. Najczęściej zaczynają od dzbanków i konewek, a gdy pustota przekroczy granice, wtedy chwytają dziewczęta i rzucają je ze wszystkiem w poblizkie stawy. Od cichych zagród, jak każdy w ogóle obyczaj, tak też i szmigus przeniósł się do gwarnych domów stolicy, lecz w daleko ucywilizowańszej formie, bo zamiast zwykłej wody, używają pachnideł, a najpospoliciej wody kolońskiej. Zużyto jej też wczoraj do sytu, urządzając sobie nawzajem owe szmigusowe niespodzianki wśród śmiechów i żartów, z zachowaniem jednakże formuł elegancji....bo nie jednemu dostała się za kołnierz tylko...cała flaszka kolońskiej wody.

Cisza Wielko-Sobotnia, przerwana została nadzwyczajnym ruchem, jaki spowodował pożar, wszczęty w szlachtuzie przy ulicy Rybaki pod Nr $2567/_3$, w skutku czego szlachtuz Nrem 1szym oznaczony, składający się z zabudowania drewnianego frontowego, gontami krytego, zupełnie zgorzał, wraz z znajdującemi się w nim narzędziami drewnianemi, potrzebnemi do szlachtunku; nadto spaliła się pompa w bliskości będąca, oraz nad zabudowaniem frontowem parterowem drewnianem, gontami krytem, gdzie znajduje się waga miejska i mieszkania Oficjalistów Skarbowych, zapalił się róg dachu, lecz przez Straż Ogniową ugaszony został. Parkany drewniane, należące do szlachtuza, w części spalone, w części rozebrane zostały. Z powodu roznoszonych przez wiatr iskier, które padały na pobliskie zabudowania, zapaliły się na Probostwie PANNY MARJI, w ogrodzie, maty słomiane na inspektach, nadto parkan drewniany pomiędzy Probostwem a posessją Nro 1920 położony, jak również na posessji Nro 1926, składającej się z oficynki z pruskiego muru gontami krytej, zapalił się róg dachu, lecz przez wyrwanie kilku gontów, ogień ugaszony został. Przyczyna pożaru, który powstał od samego szczytu dachu, jest dotąd niewiadoma i tem trudniejsza do wyjaśnienia, że w samym budynku od kilku dni z powodu zalania go wodą, nikt nie znajdował się. Szkody zrządzone przez ten pożar, mają wynosić około rsr. 8,000.

Wczoraj o 5ej godzinie po południu, spadł deszcz nawalny jakby wśród lata. Wieczorem w stronie zachodniej nieba, błyskało się prawie ciągle. Te wczesne błyskawice zdają się wróżyć urodzaje na rok bieżący.

Onegdaj od rana, pomimo drobnego deszczu, plac Ujazdowski napełnił się ciekawemi; każdy spoglądał na dwa wysokie słupy, na których jako nagroda umieszczone były: tradycjonalny zegarek, kapelusz, surdut, kamizelka i reszta akcessorjów niezbędnych w męzkiej toalecie. Najsilniej jednakże przemawiały do wędrowców mających wybrać się w tę napowietrzną podróż, owe sześć rubli, czyli złotych 40! Nie jeden pałającym wzrokiem mierzył owe szczyty tak ponętnie uposażone, ale gdy spojrzał na świecące od deszczu mydło po którym miał drogę odbywać, odwaga go odstępowała. O mydło! ty które tak ważne wyświadczasz przysługi społeczeństwu, które snadnie zmywasz nasze zewnętrzne plamy, doprowadzasz do jasnej czystości naszą bieliznę, bez którego brody nawet ogolić nie można, dla czego tak nieużyte, tak nielitościwe jesteś dla amatorów, rubli, zegarków i t. d.? Wszakże zwykle mówią: *wszystko mu szło jak po mydle i doszedł wysoko*. A tu jakże trudno wejść na szczyt po twojem ślizkiem ciele! Mało dbał jednakże na tę trudności Adam *Bińkowski*, wyrobnik, i pomimo lat 40stu wdrapał się na słup i zabrał znajdującą się na nim nagrodę. Wczoraj zaś odbył te samą drogę na drugi słup, równie po ślizkiej drodze, z podobnymże sukcesem, tenże sam *Bińkowski*. Ale nie jedne tylko słupy były celem zajęcia Publiki zapełniającej aż do tłoku cały plac Ujazdowski. Piekielne młyny, wyrzucające ludzi w powietrze z djabelską szybkością; ciekawe kosmoramy, dzielni akrobaci łamiący sobie z trzaskiem kości ku satysfakcji spirytualnie rozpromienionych widzów, a nakoniec nowy w swoim rodzaju karuzel mający po dwa konie (drewniane) obok siebie, a pokryty namiotem, wpływały na dobry humor. Szczególniej karuzel nieustannie się kręcił, widać że mu osi nie wysmarowano, bo nielitościwie piszczał! To nam nasunęło myśl głęboko filozoficzną, że oś naszej ziemi musi być także nie smarowaną, kiedy słychać tyle *pisku* na świecie. Wczoraj po południu zaczęły się przesuwać nad placem czarne chmury, na chwilę zatrzymały się nad nim, aby się przypatrzyć zabawom, i osądziwszy w swoim wysokim rozumie, że Bożemu ludkowi jest *już* za gorąco, spuściły nań obfity *szmigus*, który stał się powodem sztraszliwego zamięszania! Ileż to tam pięknych kibici znikło razem z krochmalem! jedne tylko krynoliny urągały się i szydziły z sukien które szmigus przylepiwszy do figur, nie zawsze powabne odkrywał kształty. Wieczorem wypogodziło się i do późna trwały zabawy.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Purytanie*, Panna *Dowiakowska* 8-kroć, oraz

PP: *Miller* 5-kroć, *Ziolkowski* 4 kroć i *Kamiński* 8-kroć. — W Teatrze Rozmaitości, po Dram: *Scena za Sceną*, Panny: *Palińska*, *Dutkiewicz* 3 kroć i *Gąsowicz* 4-kroć, oraz PP: *Królikowski* 4-kroć i *Ostrowski*.

P. Ludwik *Zelt*, współ-właściciel magazynu przy ulicy Senatorskiej, udał się do Paryża dla sprowadzenia świeżych nowości wiosennych.

P. *Tropiański*, Artysta, przybył do Warszawy.

Anglja. *Londyn*, *3go Kwiet*:.— Królowa, Xiążę *Albert* i rodzina Królewska, przenieśli wczoraj swą rezydencję z pałacu Buckinghamskiego do Windsoru, gdzie dwór przepędzi Święta Wielkanocne.— Xiążę *Fryderyk* Niderlandzki przybył znowu w Niedzielę wieczorem, z orszakiem, z Rotterdamu do Londynu.— W Izbie Wyższej bil dotyczący podatku od dochodów, został wczoraj po-raz drugi odczytany. W Izbie Niższej Lord J. *Russel* złożył nowe dokumenta w kwestji Włoskiej, a zarazem skreślił w krótkości ich treść i stan rzeczy. (St: An:).

Londyn, *4go Kwiet*:. — Wczoraj w Izbie Niższej P. *Kinglake*, oświadczył, iż zapyta po świętach Lorda Ministra spraw zagrani:, czy interes służby dozwala mu zdać sprawę z obiegu układów w przedmiocie kwestji Sabaudji i Nicei. Po załatwieniu zwykłych spraw, Izba odroczyła swe posiedzenia do 16 Kwiet:. — Flota kanałowa wróciła wczoraj z Gibraltaru do Plymouth. (St: An).

Austrja. *Buda*, *2go Kwiet*:. — Xiążę *Brabancki* przybył tu wczoraj z rana z Wiednia, w towarzystwie Arcy-Xięcia Namiestnika Węgier, i stanął w zamku Cesarskim. Tegoż dnia wieczorem J. K. Wysokość odpłynął parostatkiem Cesarskim *Gisella* na Wschód. (St: A).

Francja. *Paryż*, *3go Kwiet*:. — Ciału Prawodawczemu przysłane zostały wczoraj liczne projekta do praw. Z tych najważniejszy jest budżet na r. 1861, podług którego dochody obliczone są na 1,845,733,670 fran: (o 19 przeszło miljonów więcej niż na r. b.), a wydatki na fr: 1,844,188,685 (również o 19 przeszło miljo: niż na r. b.). W porównaniu z r. 1860, budżet wydatków na r. 1861 wynosi więcej: dla Ministerjum marynarki o 6,450,000; dla Ministerjum spraw wew: o 6,133,646; dla Ministerjum handlu o 1,754,750; dla Ministerjum sprawiedliwości o 1,650,861; i dla Ministerjum Oświecenia Publicznego o 596,200 fr:. *Monitor* przytacza dziś powody takowego powiększenia wydatków.— Zamiar Rządu użycia 40 mil: fr: na forszusa dla przemysłu, zostanie zapewne zmodyfikowany z powodu, iż zawięzuje się w celu tym wielkie towarzystwo z kapitałem daleko znaczniejszym. Rząd odda w rozporządzenie tego towarzystwa powyższe 40 mil: fr:.— Pomiędzy P. *Kern* i *Debatami*, wszczęła się długa polemika z powodu zapatrywania się na znaczenie traktatów z 1815 r. (St: An:).

Włochy. *Florencja*, *29go Marca*. — Xiążę *Carignan* przybył tu dziś z rana, i zajął mieszkanie w pałacu Wielko-Xiążęcym *Pitti*.— Król mianował 18tu Toskańczyków Senatorami. (St: An:).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *6go Kwietnia*. — *Ajencja Reutera* donosi, że P. *de la Rive* został mianowany Posłem Nadzwyczajnym Związku Helweckiego w Londynie. Rada Federalna przesłała Mocarstwom, które podpisały traktat Akwisgrański, okólnik obejmujący prośbę zwołania kongresu. — Z Genewy donoszą, że wojska mają tam znowu przybyć w Niedzielę.

Paryż, *7go Kwiet*:.— *Monitor* donosi, że P. *Thouvenel* zawiadomił radę miasta Thonon, iż zamiarem jest Cesarza zagwarantować interesa handlowe Chablais i Faucigny, przez ustanowienie na ich korzyść strefy handlowej, podobnej do tej jaka istnieje w kraju Gex.

Madryt, *6go Kwietnia*.— Trzy osoby należące do sfery wyższej, zostały aresztowane w Calanda wraz z Jenerałem *Ortega*. W Bilbao nieliczna banda powstańców została rozproszoną. Zapewniają, że Cesarz Marokański ratyfikował warunki pokoju.

Berlin, *7go Kwiet*:. — Prusy odpowiedziały na notę Szwajcarską. Rząd Pruski oświadcza, iż wejdzie w układy z innemi Mocarstwami, w celu otrzymania od nich warunków dogodnych dla Szwajcarji.

Turyn, *7go Kwietnia*.— *Opinione* donosi, że ludność Sabaudji i Okręgu Nicejskiego, wezwaną zostanie za 8 lub 10 dni do głosowania za przyłączeniem pomienionych prowincji do Francji. Podług tegoż dziennika, ustanowione zostało oddzielne Ministerjum marynarki, którego zarząd obejmie Prezes Gabinetu. — Tenże dziennik donosi, że w Messynie zaszły rozruchy, w czasie których kilka osób zostało zabitych i ranionych. Powstańcy rozproszyli się po prowincji.— *Garibaldi* chciał interpelować w Izbie Ministerjum w przedmiocie odstąpienia Nicei. Hr: *Cavour* odpowiedział, że rozprawy w tej kwestji nie mogą jeszcze mieć miejsca, albowiem Izba nie została jeszcze ukonstytuowaną. Deputowani uznali słuszność tej odpowiedzi.— Rada Municypalna Bolońska uchwaliła adres do Króla. (Nord, Ind: Bel:).

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe ciepła stopni 16.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 14 cali 3. (Ubywa).

TEATR WIELKI. Jutro, *List żelazny*.

W Drukarni Kurjera Warsza:.— Wolno drukować, dnia 29 Marca (10 Kwietnia) 1860 r. — Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.